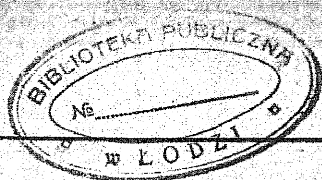
Nr. 148 (509). Sobota, 2 Czerwca 1917 r. Rok II.



Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 1.50. Kwartalnie Mk. 4.50.
Za odnosz. do domu jednoraz. 30 fen., dwuraz. 50 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.80, kwartalnie Mk. 5.40.

Cena numeru pojedyńczego w Warszawie i w Łodzi 10 fen.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca,

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy str. 4 szp.)
Nekrologi: 75 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petitow. (str. 4 szp.)

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock."; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.**

Bankructwa państwowe.

I.

Obdłużenie koalicyi.

Z pomiędzy licznych wiadomości o rozmaitych tranzakcyach finansowych koalicyi, trudno, doprawdy, wyciągnąć czyste, bez obcych naleciałości i zabarwień ziarno prawdy. Mowa jest o pokrytych lub niepokrytych zaliczkach jakie jedno państwo przekazuje drugiemu, o przelewie złota z Rosyi do Anglii i z Anglii do Ameryki i odwrotnie. Obecnie wszystkie nadzieje zwrócone są na finansową pomoc Stanów Zjednoczonych, podobno olbrzymią; w niej widzi koalicya wyjście ze zbyt rozwiniętego gospodarstwa papierowego w kierunku nadmiernej emisyi niezabezpieczonych niczem banknotów, które obecnie doszły w Rosyi, Francyi i we Włoszech a poniekąd i Anglii do niebywałych rozmiarów około 45 miliardów franków razem. Rola bankiera z rąk Francyi przeszła do Anglii, a teraz Ameryka przejmuje klucz kasy wszechświatowej. Nie możemy wiedzieć jakie są wzajemne długi i zobowiązania polityczne zaprzyjaźnionych państw koalicyi; faktem jest jednak, iż Ameryka, wskutek swoich dostaw i pożyczek, stała się największym jej wierzycielem i bodaj czy chęć zabezpieczenia tego długu nie wywołała właśnie czynnego wmieszania się Ameryki.

Przed wypowiedzeniem wojny Niemcom przez Stany Zjednoczone, podług statystyki „National City Company" w Nowym Jorku, były Ameryce winne: Wielka Brytania 1131,4 mil. dolarów; Francya 736,7 mil. dol., Rosya 148,50 mil. dol., Włochy 25 mil. dol.; razem 3100 mil. dolarów co przenosi 12 miliardów marek w złocie. Teraz oczekiwać należy, że dług koalicyi coraz bardziej wzrastać będzie. W ostatniej chwili nap. dowiadujemy się, że amerykański sekretarz stanu, posłowi włoskiemu w Waszyngtonie przyznał miliard lir pożyczki, a w toku są wielkie kombinacye finansowe z Anglią, Francyą i Rosyą, w każdym razie na warunkach dla Ameryki korzystnych i przy pewnych daleko idących gwarancyach, bo przyjaźń przyjaźnią a interes — interesem, Amerykanie zaś są przedewszystkiem zbyt trzeźwymi bankierami i na sentyment nic nie dają. W Anglii wykonanie budżetu, kończącego się 13 marca, daje cyfry bardzo zadawalające, bo wskazuje przewyżkę dochodów nad wydatkami 71 milionów funtów, ale nie należy zapominać, iż ta przewyżka dochodów, a zatem i same dochody powstały z dwóch źródeł: pożyczek czasowych i zwiększającej się coraz bardziej śruby podatkowej; gdybyśmy te „dochody" odliczyli, to za rok 1916 okazałby się deficyt 1624 mil. funtów sterlingów. Rok 1917/18 również przynieść musi niedobór i to większy, bo 1,717 milionów funtów sterlingów. Anglia miała przed wojną 651 mil. funtów długu; w roku 1914/15 przybyło 458 mil. w roku 1915/16 1031 mil. i w r. 1916/17 1714 mil. Do obecnej chwili dług wojenny Anglii z pożyczkami dla przyjaciół przenosi 4 miliardy funtów. Bonar Law ocenia dzienne koszta wojny na 6,275,000 funt. szterlingów, a przytem potrzeby dominiów i przyjaciół są coraz większe.

We Francyi potrzebne są ciągle pieniądze i dlatego z miłością patrzy „grande nation" na wuja Sama, który dał już w marcu pożyczkę 100 mil. dolarów w 5½% dwuletnich zobowiązaniach francuskiego rządu. Nierząd moratoryjny we Francyi wprowadził całkowitą anarchię w życiu handlowem i jednocześnie, [illegible] sztukę kupiecką, pomaga do ciułania [illegible] w domu. Oceniają finansiści, iż cyfra [illegible] banknotów dochodzi do 10 miliardów, które odciągnięto z obiegu i od owocnej produkcyjnej pracy. Emisya banknotów banku francuskiego doszła do 19 miliardów franków; istny potop znaków papierowych! Na pokrywanie wewnętrzne pożyczek, jak w Niemczech, niema co liczyć i dlatego oczy Francyi z tęsknotą zwracają się do Ameryki, która po za nową pożyczką pod rozmaitemi postaciami już dała Francuzom 3½ miliarda franków. Jako zabezpieczenie przyszłych pożyczek mają służyć walory amerykańskie i neutralne, a między niemi i akcye kanału Suezkiego.

Fundamentem jednak obecnego kredytu państwowego we Francyi jest jeszcze Banque de France dopóki, oprócz Ameryki, nie uda się wyciągnąć coś pieniędzy z kieszeni obywateli francuskich pod postacią proponowanej, nowej pożyczki premjowej.

Według wiadomości z Rosyi bardzo zareklamowana pożyczka „wolnościowa" nie ma zbytnich widoków powodzenia, aczkolwiek termin subskrypcyi kończy się dopiero 15 czerwca. Panujące tam stosunki anarchistyczne nietylko utrudniają zapisy lecz uniemożliwiają regularny wpływ podatków, które pozatem, idą na cele rozmaitych rządów lokalnych. Wątpić nawet należy czy banki petersburskie zdołają dostarczyć 1½ miliarda rubli, które przejęły na siebie. Podług danych urzędowych dzienny koszt wojny wynosił 45 milionów rubli w r. 1916, obecnie koszt ten podniósł się do 54 milionów. Bank państwa coraz więcej dyskontuje obligów rządowych, których ilość doszła już, szczęśliwie, do olbrzymiej sumy 10 miliardów rb. Poza maszyną drukarską szuka Rosya coraz bardziej za granicą pożyczek, a minister Tereszczenko powiedział niedawno w Moskwie, iż w końcu 1917 r. długi Rosyi dojdą do 55 miliardów rubli. Największa zwyżka tych długów ma właśnie nastąpić w r. 1917, gdyż w końcu 1916 cały dług Rosyi dochodził do 25,22 miliardów a przed wojną wynosił tylko 9 miliardów rubli.

We Włoszech rosną również zobowiązania państwowe z dnia na dzień. Bilans handlowy przynosi coraz ujemniejsze rezultaty. Wywóz jest utrudniony wskutek blokady łódek podwodnych. Samego jedwabiu nap. mniej się eksportuje o 100 milionów lirów. Wydatki roczne budżetu za r. 1916 wynosiły 10641 mil. lirów z czego 8961 mil. lirów wypada na ministeryum wojny!

Skąd wziąć tyle pieniędzy?

Podług zestawień dra O. Schwarza (Bank archiv. Nr. 14), koszty wojny koalicyi do końca r. 1916 wynosiły:

Anglia	67,7	miliardów	marek
Francya	44,—	„	„
Rosya	52,—	„	„
Włochy	13,*	„	„
	Razem 177	miliardów	marek,

które pokryte zostały:

1) złotem dawniejszem (Rosya)	1	miliardów
2) podatkami	8,7	„
3) pożyczkami długotermin.	53,7	„
4) pożyczkami krótkotermin.	82,5	„
5) emisyą banknotów	31,1	„
	177,—	jak wyżej

przyczem nadmienić należy, iż część pożyczek krótkoterminowych w postaci obligów skarbowych we Francyi i Anglii również pokrywa się banknotami, co usprawiedliwia obecną przybliżoną cyfrę 45 miliardów marek banknotów koalicyi w obiegu.

Zresztą mamy nawet dane ściślejsze do końca r. 1916 z doliczeniem złota „będącego za granicą", jak mówią wykazy banków emisyjnych:

	złoto	banknoty	%%
Anglia	1689	3,860 (w ob. tylko 809)	44 (125)
Francya	4060	13,343	30
Rosya	7821	20,716	38
Włochy	893	4,655	19
Razem	14,463;	42,583 milj. marek	

Razem 14,463; 42,583 milj. marek przy średniem pokryciu 24%, gdy przed wojną wynosiło pokrycie złotem 76%.

Z każdym miesiącem wojny położenie finansowe koalicyi pogarsza się, przyczem warunki gospodarcze, wskutek zmniejszonego dowozu i produkcyi, wpływają bezpośrednio na obniżenie dochodów państwowych i wzmagają nadzwyczajnie trudności finansowe, obok potrzeb związanych z oprocentowaniem pożyczek i z ciężarem emerytur i inwalidów. Trzeba liczyć, iż te wzmożone koszty dla koalicyi w r. 1917 wyniosą co najmniej 120 miliardów marek razem zatem długi koalicyi dojdą do 300 miliardów marek z czego roczne oprocentowanie kosztować będzie 15 do 18 miliardów!

Na razie polepszyło się położenie przez przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych. Majątek narodowy wielkiej republiki amerykańskiej podniósł się w latach od 1900 do 1912 roku z 370 na 787 miliardów marek, a do roku 1917 doszedł do zawrotnej sumy 900 miliardów t. j. więcej niż cały majątek narodowy wszystkich krajów koalicyi. Dochody narodowe Stanów obliczane są rocznie na 126 miliardów marek, t. j. o ⅓ wyżej niż dochody koalicyi. Zapasy złota w Ameryce podniosły się z 2 miliardów dolarów na początku wojny do 3 miliardów na 1 marca 1917 r. stanowią ¾ tego, czem dysponować może cała Europa, łącznie z państwami centralnemi i neutralnemi.

Dla Stanów Zjednoczonych jednak pomoc ogranicza się na zarobku w formie przeważnie dostaw towarów, amunicyi i artykułów spożywczych; jeżeli dadzą pieniądze, to na warunkach uciążliwych i przedewszystkiem dobrze zabezpieczonych. O bezprocentowej pożyczce mowy być nie może. Koalicya staje się ekonomicznie zupełnie od Ameryki zależną: idzie na służbę dla powiększenia miliardów swej chlebodawczyni.

Najlepiej wyjdzie na całej sprawie Anglia, najgorzej Rosya i Włochy. W jaki sposób te państwa zdołają kiedykolwiek pokryć swoje zobowiązania, doprawdy trudno określić. Faktem jest, iż niewypłacalność Rosyi przedewszystkiem odbije się na jej największym wierzycielu Francyi.

Edward Dutlinger.



Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 1 czerwca:

Wschodni teren walk:

Pod Smorgoniami, Baranowiczami, Brodami i przy kolei Złoczów - Tarnopol działalność artyleryi przekroczyła zwykłe do niedawna rozmiary.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk Ks. Ruprechta Bawarskiego.

Na terenie wydm u wybrzeża, w łuku Ypres, a przedewszystkiem w odcinku Wytschaete, walka artyleryi stała się wczoraj bardzo gwałtowną. Za pomocą skoncentrowanego ognia przygotował nieprzyjaciel w różnych punktach wywiady, które odparto wszędzie w walce na bagnety.

Również na przestrzeni od kanału La Bassee, aż do południowego brzegu Scarpe działalność ogniowa ponownie doszła do ogromnej siły. Tutaj ruszyli Anglicy na wywiady pod Hulluch, Cherisy i Fontaine, zostali jednak odparci.

Front Niemieckiego Następcy Tronu

Na froncie Aisne i w Szampanii położenie bojowe nie uległo zmianie.

Wczoraj rano podczas operacyj na górze Wysokiej, na południowym zachodzie od Nauroy wpadło w nasze ręce 60 jeńców.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemberskiego.

Nic szczególnego.

Front macedoński:

Bulgarskie posterunki przednie złamały za pomocą ognia natarcia nieprzyjacielskie na prawym brzegu Wardaru i na południowym zachodzie od jeziora Doiran.

* * *

Skutkiem ataku powietrznego lotników naszych przeciwnicy utracili wczoraj 4 latawce i 3 balony na uwięzi.

Pierwszy Generał - Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 1 czerwca:

Wschodni i południowo-wschodni teren walk

Bez zmiany.

Włoski teren walk:

Pod Vodicą odparto wczoraj rano gwałtowne ataki włoskie. Pozatem nad Isonzo toczyły się tylko walki armatnie, miejscami również w Karyntyi i na froncie tyrolskim

Szef sztabu generalnego.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 30 maja. — Wielki sztab generalny donosi 29 maja:

Front zachodni i rumuński: Zwykły ogień karabinowy.

Front kaukaski: Turcy usiłowali zbliżyć się ku naszym posterunkom przednim na południu od **Wan; odparto** ich za pomocą naszego ognia.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 1 czerwca.—Urzędowo donoszą **31 maja:**

Silna działalność obustronnych artyleryj na południu od **St. Quentin** i na **Chemin des Dames,** na północy od **Jony** w kierunku na **Cerny i Hurtebise.** gdzie stoczono również liczne potyczki patroli.

W **Szampanii** podejmowali Niemcy nocą w licznych punktach ataki, które poprzedziło gwałtowne ostrzeliwanie przy pomocy gazów trujących i dział wielkiego kalibru.

Na północnym-wschodzie od **Auberive** i na **Mont Blond** powstrzymano za pomocą ognia wszystkie niemieckie zamiary zaczepne. Wysiłki niemieckie skierowywały się szczególnie na stanowiska **Teton — Casque,** jak również na górę **Wysoką,** którą atakowali czterokrotnie z ogromną zaciętością Walka, która rozpoczęła się o godz. 2, trwała aż do południa. Złamane ogniem, lub odpędzone bagnetami niemieckie fale atakujące musiały za każdym razem, po poniesieniu ciężkich strat, uciekać w nieładzie do swych rowów wyjściowych. W jednym jedynym punkcie, na północnym-wschodzie od góry **Wysokiej** wdarły się wojska niemieckie do wysuniętego naprzód kawałka rowu. Wzięliśmy pewną ilość jeńców, w tem 2 oficerów.

Na lewym brzegu Mozy walka artyleryi była dość ożywioną w okolicy **wzgórza 304.** Dwa natarcia niemieckie zupełnie się nie powiodły.

Paryż, 1 czerwca. — Urzędowo donoszą 31 maja wieczorem:

Dość ożywiona działalność artyleryi w okolicy **Laffaux** i na północnym-zachodzie od **Reims.**

W okolicy wzgórza 108 na południe od Berry-au Bac, nieprzyjaciel obsadził kilka części rowów zburzonych wybuchami.

W Szampanii przeprowadzone silne natarcie wyparto nieprzyjaciela z punktów, które obsadził ostatniej nocy.

W okolicy góry Wysokiej w zupełności przywrócono poprzednią naszą linię.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 1 czerwca. — Główna kwatera donosi 31 maja po poł.:

Na południu od Armentieres odpędzono nieprzyjacielski oddział atakujący. Wzięliśmy kilku jeńców.

Silniejsza obustronna działalność artyleryi toczyła się pod Bullcourt i na prawym brzegu Scarpe.

Londyn, 1 czerwca. — Główna kwatera donosi 31 maja wieczorem:

Pomijając obustronną działalność artyleryi w niektórych punktach frontu, niema nic znamiennego do doniesienia.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

Berlin, 1 czerwca. **Urzędowo: I: Działalność łodzi podwodnych na północnych widowniach wojny doprowadziła do zatopienia szeregu parowców nieprzyjacielskich wiozących wartościowe ładunki. Wśród zatopionych okrętów m. in. znajdowały się: uzbrojony parowiec angielski „Levishan" 2810 ton, z ładunkiem 4000 ton pszenicy z Ameryki do Anglii, uzbrojony parowiec angielski „Penhall" 3712 ton z 4500 ton cukru z Kuby do Anglii, uzbrojony parowiec angielski „Landrindod", 3841 ton z 5600 ton kukurydzy z Indyj do Anglii na rachunek rządu angielskiego; parowiec angielski „Jersey City", 4670 ton, z 7346 ton pszenicy z Ameryki do Anglii; następnie uzbrojony parowiec japoński „Tansan Maru", 3445 ton z ładunkiem różnym.**

Z parowców angielskich wzięto do niewoli 3 kapitanów i 2 kierowników armat.

Prócz tego zatopiono angielską łapkę na łodzie podwodne „Q. 25" w postaci pływającego dawniej pod nazwą „Lady Patricia" angielskiego parowca towarowego o pojemności 1250 ton, przyczem wzięto do niewoli komendanta i drugiego inżyniera.

II. Dnia 31 maja eskadra latawców marynarki, w tem jeden z załogą bułgarską, obrzuciła z dobrymi skutkami bombami port S u l i n a na morzu Czarnem. Pomimo silnego przeciwdziałania wszystkie latawce wróciły bez uszkodzeń.

Sprawa polska a państwa centralne.

„Deutsche Warschauer Ztg." pisze: Notatka w sprawie regencyi w Polsce, zaczerpnięta z berlińskiego „Lokalanzeigera" a powtórzona przez różne pisma codzienne, nie posiada żadnej podstawy urzędowej. Układy pomiędzy rządem niemieckim a austryacko - węgierskim w sprawie oświadczenia na wniosek złożony przez Radę Stanu, w dniu 1 maja, nie zostały jeszcze ukończone. Odnośnego oświadczenia mocarstw centralnych spodziewać się należy, jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych. Wszelkie wieści rozpowszechniane w związku z treścią owego oświadczenia, będą do chwili złożenia oświadczenia urzędowego kombinacyami, pozbawionemi wszelkiej wiarogodności.

Wniosek nagły Koła Polskiego.

Wiedeń, 1 czerwca. (T. wł.). — **Koło polskie postanowiło upoważnić posła Daszyńskiego do złożenia w porozumieniu z innemi stronnictwami izbie poselskiej następującego wniosku nagłego:**

Pod koniec trzeciego roku krwawej wojny światowej, która pochłonęła życie milionów ludzi i czyniła kaleki, która wyczerpała wszystkie ludy Europy i wywołała widmo głodu masowego, obie walczące partye uznały wreszcie prawo narodów do stanowienia o sobie za podstawę trwałego pokoju. Oświadczając swą solidarność ze wszystkiemi państwami i narodami, które prowadzą wojnę na podstawie obrony narodów, Izba poselska wzywa rząd do przedsięwzięcia wszystkich środków, ażeby umożliwić taki pokój w najbliższym czasie.

Zapowiedź nowej wielkiej ofenzywy.

Rotterdam, 1 czerwca. (T. wł.). — **Korespondent berliński „Nieuve Rotterdamsche Courant" donosi z dobrze poinformowanego źródła: Państwa koalicyi podzielać będą życzenie Anglii kontynuowania wojny dopóki są jeszcze jakiekolwiek widoki powodzenia. Wkrótce ma się rozpocząć jednocześnie na wszystkich frontach ogólna ofenzywa, która stanowić będzie dalszy ciąg ukończonej właśnie ofenzywy wiosennej. Anglii poszczęściło się pozyskać do ofenzywy nietylko Francyę; również Rosya chce uczynić próbę swych armij. Ogólny atak nie ograniczy się tylko na froncie zachodnim i wschodnim, oraz na froncie włoskim, macedońskim, rumuńskim, w Palestynie i Mezopotamii, lecz, jak zapewniają w miarodajnych kołach niemieckich nastąpią również jednocześnie wielkie operacye na morzach, albowiem należy przypuszczać, że 1) Anglia, z powodu wzrastających stale strat pojemności okrętów potrzebnych do ofenzywy, nie będzie ich później posiadać do dyspozycyi, 2) potęgujący się brak żywności przynagli ofenzywę i 3) koalicya uważa, że w miarę odwlekania ofenzywy, osłabnie nastrój wojenny, jaki jeszcze w krajach tych panuje. Ze wszystkich powyższych względów okazuje się, iż nowa ofenzywa musi nastąpić jak najszybciej.**

Niepowodzenie wspólnej ofenzywy.

Berlin, 1 czerwca. (T. wł.). — Sprawozdawca militarny „Berliner Tageblattu", generał porucznik, baron v. Ardenne, pisze: „Gdy władcy i ich doradcy militarni zgromadzili się na początku 1917 r. na konferencyę, wynikiem jej były zapowiedzi, iż z wiosną rozpocznie się jednocześnie wspólna ofenzywa wszystkich państw koalicyi przeciwko mocarstwom centralnym. Ta zakreślona na wielką skalę ofenzywa doszła do skutku dopiero w drugim kwartale roku 1917, nie była ona jednak ani wspólną, ani też jednoczesną. Atak angielski przy użyciu ogromnych mas ludzkich nastąpił dnia 9 kwietnia, francuski dopiero w dniu 16 kwietnia, włoski nareszcie dopiero dnia 13-go maja. Przygotowania były wielkie, liczba dział tylko na skrzydle północnem wzrosła do 4000. Również front francuski wzmocniono silnie. Skoncentrowano wszystko co mógł skoncentrować nieszczęśliwy kraj, a więc 61 dywizyj bojowych. Na włoskim terenie walk zgromadził Cadorna 600.000 do 700.000 ludzi piechoty bojowej, oraz blizko 4000 dział. Po początkowych sukcesach 9 kwietnia, atak angielski w ciągu następnych dni podzielił się na walki oddzielne, które po poniesieniu wielkich strat, zakończyły się. Francuskie zamiary wielkiego przełamania frontu już z samego początku posiadały zarodek niepowodzenia. Atak ich rozdrobił się jeszcze wcześniej niż u Anglików, w oddzielne przedsięwzięcia. To samo powiedzieć można o bitwie nad Isonzo. Po 17 dniowych gorących zapasach dumny front sprzymierzeńców nie tylko nie został przełamanym, lecz Austryacy w wielu punktach odrzucili Włochów do doliny Isonzo.

Treść uchwały zjazdu oficerów.

Petersburg, 1 czerwca. (T. wł.). — Petersburska Agencya Telegraficzna donosi: Uchwała powzięta przez zjazd oficerów, wydelegowanych z frontu, posiada następujące brzmienie:

Zjazd wita dążenia rządu tymczasowego, zmierzające do trwałego pokoju i zbratania narodów i oświadcza:

1) Obecnie wszelka zwłoka w przywróceniu siły armii i floty prowadzi do unicestwienia wolnej Rosyi. Jeżeli damy Niemcom możność pobicia naszych wiernych sprzymierzeńców, to wówczas nam, Rosyanom, niechybnie podyktowany będzie upokarzający pokój, który zniszczy zdobytą wolność a obywatele wolnej Rosyi powrócą do dawnego stanu niewolnictwa.

2) Minął okres mów, działać należy, ażeby rząd niemiecki, który zawsze usiłował ujarzmiać narody, zmusić do uznania woli wolnego narodu rosyjskiego, która nie dąży do żadnych zaborów i odszkodowań wojennych, lecz uważa za właściwe prawo każdego poszczególnego narodu do stanowienia o samym sobie, oraz odszkodowania spustoszeń, wyrządzonych w zrabowanych krajach.

Kiereńskij za ofenzywą.

Kopenhaga, 1 czerwca. (T. wł.). — Według doniesień telegraficznych z Petersburga, minister wojny wystosował do wszystkich komendantów wojsk oznajmienie w sprawie stanowiska armii i widoków ofenzywy. Aleksiejew odpowiedział, iż rząd winien stanowczo i kategorycznie zakomunikować żołnierzom czego chce i zwrócić się do armii z okrzykiem „naprzód!" Dowódca armii północnej, Dragomirow, pisze: Ofenzywa jest niezbędnie konieczną, jest ona świętym obowiązkiem względem ojczyzny.

Karlsruhe, 1 czerwca. (T. wł.). — „Daily Mail" donosi z Petersburga o zmianie stanowiska Rady robotników i żołnierzy względem podjęcia ofenzywy przez Rosyę.

O uwięzienie ex-cara.

Petersburg, 1 czerwca. (T. wł.). — Petersburska Agencya Telegraficzna donosi: Zjazd przedstawicieli frontów, po wysłuchaniu sprawozdania o sposobie więzienia byłego cara, Romanowa, w Carskiem Siole, postanowił, iż na najbliższym zjeździe ogólnym delegatów robotników i żołnierzy całej Rosyi zostanie podniesiony projekt przeniesienia byłego cara do twierdzy Petropawłowskiej.

Oskarżenie Suchomlinowa.

Petersburg, 1 czerwca. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: Minister sprawiedliwości wyznaczył rządowi tymczasowemu sprawę byłego ministra wojny, Suchomlinowa. Według aktu oskarżenia, Suchomlinow po wypowiedzeniu wojny nie przedsięwziął zarządzeń należytych dla zasilenia nader mało sprawnych warsztatów państwowych i zaniedbał oddania przemysłu prywatnego na usługi państwa, a tem samem stał się winnym braku amunicyi dla wojska i dopomógł wrogowi w napaści na Rosyę. Prócz tego Suchomlinow komunikował poddanemu austryacko - węgierskiemu, Altschillerowi, którego znał jako agenta rządu wiedeńskiego, tekst swych raportów do byłego cara w sprawie stanu obronnego Rosyi. Cywilnych Goszkowica i Jumbadze, informował o formacyach wojskowych i mobilizowaniu wojennych środków przewozowych. Żona Suchomlinowa jest obwiniona o pomaganie mężowi.

Podróż Kiereńskiego.

Petersburg, 1 czerwca (T. wł.). — Minister wojny i marynarki, Kierenskij, podczas swej podróży okólnej dokonał przeglądu floty czarnomorskiej.

Bezrobocie w Petersburgu.

Petersburg, 1 czerwca. (T. wł.). — Doniesienie P. A. T. Przeszło 3000 pracowników magazynów ubrań porzuciło pracę, ponieważ pracodawcy odmówili podwyższenia płacy o 100 proc. i specyalnych dodatków wojennych.

Trzeźwa Rosya.

Petersburg, 1 czerwca (T. wł.). — Rząd tymczasowy stosuje nowe środki przeciwko używaniu napoi alkoholowych. Nowe rozporządzenie przewiduje karę 1 i pół roku więzienia dla każdego, kto się ukaże w stanie pijanym w miejscu publicznem, lub też jeżeli nadużywa napoi alkoholowych. Kto dopuści się po pijanemu gwałtów, lub innych nadużyć, ukarany zostanie ciężkiemi robotami od 6 do 8 lat.

Podwyższenie obiegu not rosyjskich.

Petersburg, 1 czerwca (T. wł.). — Petersburska Agencya Telegraficzna donosi: Członkowie rządu tymczasowego przyjęli jednogłośnie projekt zarządzającego ministeryum finansów, Tereszczenki, w sprawie podwyższenia obiegu not o 2 miliardy rb.

Tajne posiedzenie.

Kopenhaga, 1 czerwca. (T. wł.). — Tajne posiedzenie Rady państwa trwało od godziny 10½ do 12¼. Gdy minister spraw zagranicznych złożył szereg oświadczeń, a minister spraw wewnętrznych odpowiedział na interpelacye, prezes podziękował w końcu ministrowi spraw zagranicznych za złożenie oświadczenia i wyraził życzenie, by zapoczątkowana współpraca państw skandynawskich była prowadzona nadal pomyślnie.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 1 czerwca. (T. wł.). — Parlament ukończył obrady nad interpelacyą w sprawie aprowizacyi. 395 głosami przeciwko 165 odrzucono nie przyjęty przez rząd zwykły porządek dzienny, a następnie przez podniesienie rąk przyjęto następujący, zaakceptowany przez rząd, porządek dzienny: Izba przechodzi do porządku dziennego, ufając rządowi, że zapewni jednolitą współpracę i praktyczną organizacyę różnym gałęziom aprowizacyi, szczególnie przez skooptowanie fachowych rzeczoznawców, i udzieli ministrowi aprowizacyi ogólnych pełnomocnictw i wpływu, jaki jest konieczny do pełnienia tego urzędu.

Z kongresu St. Zjednoczonych.

Bern, 1 czerwca. (T. wł.). — Dziennki lyońskie donoszą z Nowego Jorku: Lansing i Botfild przedstawili kongresowi projekt prawa, podobny prawu angielskiemu, zabraniającemu handlu z nieprzyjacielem.

Powrót okrętów norweskich z Anglii.

Chrystyania, 1 czerwca. (T. wł.). — Wiadomość, iż rząd niemiecki ponownie zezwolił na swobodny przejazd w dniu 1 lipca okrętom norweskim przebywającym w Anglii, powitaną została żywo w kołach tutejszych. Również przyjęto z uznaniem, że wiadomość o tem zakomunikowano już dzisiaj, t. j. na cztery tygodnie przed wyznaczonym dniem, wobec czego będzie dosyć czasu na uskutecznienie wszelkich przygotowań i załatwienie formalności związanych z odjazdem okrętów z Anglii.

Wrażenia z frontu zachodniego.

Amsterdam, 1 czerwca. (T. wł.). — Korespondent berliński dziennika „Allgemeen Handelsblad" podaje wrażenia swe, jakie odniósł podczas odwiedzin frontu pomiędzy Lens a Arras. Pisze on, że front niemiecki pomiędzy Lens i Arras jest tak elastyczny, że Anglicy dotychczas nie zdołali zmienić linii niemieckiej pod Lens. Wskazuje to najwidoczniej, iż Anglicy nigdy nie zdołają przełamać linij niemieckich. Niemiecka artylerya ciężka i polowa zostały ogromnie wzmocnione, a działa zbudowane ze znakomitego materyału tak, że prawie wcale nie potrzeba ich wycofywać z frontu w celu uskutecznienia reparacyj. Następnie, piechota niemiecka w porównaniu z angielską zawsze jeszcze posiada przewagę.

Zatopiona pszenica.

Berlin, 1 czerwca. (T. wł.). — Przeszło 11,000 ton pszenicy, zatopionej na parowcach „Lewisham" i „Jersey City", wystarczyłoby na wypiek chleba dla 25 korpusów armii na przeciąg trzech tygodni.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny)

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera **Główna donosi 1 czerwca wieczorem:**

Ożywiona walka ogniowa w łuku W y t s c h a e t e.

Na froncie w A r t o i s i na północnym wschodzie od S o i s s o n s pomyślne dla nas potyczki na przedpolach.

Na wschodzie nic szczególnego.

Feljetony niefeljetonowe.

Urodzeny w czepku.

Od czasu wojny rozprawy o geniuszu strategicznym są na porządku dziennym (tam, gdzie nie wycisnęły ich do cna rozmowy o kartkach i spekulacyi żywnościowej).

Geniusz strategiczny, cokolwiek na ten temat myślał przeczycielski duch Tolstoja — istniał i istnieje. Był Aleksander Wielki, Cezar, Napoleon. Jest Hindenburg, któremu hołd oddają nawet wodzowie armij nieprzyjacielskich.

Ale są także powodzenia wojenne i sławy strategiczne z przypadku. Wybornie scharakteryzował je dowcipny Twain w humoresce p. t. „Urodzonym w czepku" generale Squarosby.

Kiedy jest mowa o pewnym gatunku znakomitych wodzów, zawsze przychodzi mi na myśl ta świetna nowela. Amerykanin zadał nią cios zwłaszcza angielskiemu samochwalstwu.

Pozwólcie że wam opowiem w skróceniu tę nowelę.

Oto, co mówi Twain.

Dawano bankiet w Londynie na cześć najwybitniejszego w naszych czasach reprezentanta armii angielskiej.

Czytelnik zrozumie, czemu przemilczę prawdziwe nazwisko bohatera. Nazwijmy go generał - lejtnantem lordem Arturem Squarosby.

Jakaż aureola otacza to imię! Widziałem człowieka, o którym tyle słyszałem... Od dnia, gdy imię jego zagrzmiało na polu bitwy pod Krymem do dziś, gdy stoi u zenitu sławy!

Nie mogłem oczu oderwać od tego półboga. Upajałem się w ekstazie jego spokojnemi pełnemi godności manierami. Te oczy, błyszczące szczerością! On sam, zda się, nie odczuwał wielkości własnej, nie zauważał zwróconych nań z uwielbieniem stu par oczu!

Siedział przy mnie mój znajomy, pewien wy- i ... Pół życia spędził w obozach. Ongi był instruktorem w szkole wojennej w Voolwitsch.

Z dziwnym błyskiem oczu schylił się ku mnie i szepnął, wskazując nieznacznie bohatera bankietu:

— A między nami mówiąc, jego sława jest czystym wypadkiem. Zawdzięcza ją niebywałemu szczęściu.

Gdyby mowa była o Napoleonie, Sokratesie, Salomonie — nie byłbym bardziej zdumiony!

Mój sąsiad przytoczył dowody:

— Czterdzieści lat temu asystowałem w szkole w Voolwitsch, gdy młody Squarosby zdawał egzamin. Kiedy inni dawali odpowiedzi świetne, ten młodzieniec, skromny, wyprostowany, cichy, odpowiadał fenomenalnie głupio. Obudził litość we mnie. Rzekłem sobie: na następnym egzaminie przewali się ostatecznie. Postanowiłem pomódz mu o tyle, aby upadek jego nie wyglądał tak haniebnie, nie okrył go śmiesznością wobec kolegów.

Dowiedziawszy się odeń na stronie, że cały zapas jego wiadomości zawiera się w kilku anegdotach o Cezarze, przeszedłem z nim parę pytań o rzymskim wodzu, które obowiązkowo zadają egzaminatorzy.

I cóż pan powiesz? Squarosby miał takie szczęście, że wyciągnął bilet o Cezarze. Wypadkiem nie zadawano mu innych pytań. Na zadane odpowiedział tak dobrze, wykuwszy podsunięte mu przezemnie odpowiedzi — że po prostu wybił się nad wszystkich.

Zaopiekowałem się nim, jak dzieckiem-kaleką. Tłomaczyłem mu przed egzaminami parę ważniejszych kwestyj. Squarosby miał szczęście fenomenalne! Zadawano mu zawsze te pytania właśnie... Znałem wszakże system egzaminatorów... Rezultat? — Ku memu najgłębszemu zdziwieniu Squarosby otrzymał pierwszą nagrodę!

Straciłem sen na tydzień. Dręczyło mnie sumienie. Cóżem uczynił moją litością?! Oto ten ubogi duchem młodzian otrzyma rangę oficerską — będzie niósł obowiązki odpowiedzialne — i niewątpliwie stanie się przy pierwszej nadarzonej sposobności winowajcą jakiejś katastrofy!

Przyszła kampania Krymska. Przerażony słyszę, że Squarosby w randze kapitana wy-

WARSZAWA.

„Wódz Zuchowatych".

O podpułkowniku Leonie Berbeckim, b. sztabskapitanie rosyjskim, komendancie 2-go warszawskiego pułku strzelców pieszych, czyli tak zwanych „zuchowatych", a obecnym szefie sztabu głównego legionów krąży mnóstwo wersyj, anegdot i dykteryjek. Postać jego, mityczną otoczoną aureolą, wzięła na potężne swe barki sława i wysoko ją wzniosła, a wyżej jeszcze wznieść może.

Niedawno temu miałem sposobność zetknąć się w prywatnem towarzystwie z podpułkownikiem i posłyszeć garść szczegółów z jego pełnego wojennych przejść i przygód życia, spędzonego wśród szczęku oręża i świstu kul na lodowych polach Syberii i mroźnej Mandżuryi, na skalistem Podhalu, wśród bagien i ostępów Polesia.

Śmiejąc się, twierdził podpułkownik Berbecki, że obecnie może uchodzić za najlojalniejszego Polaka z wszystkich zaborów, gdyż posiada jako znak oficyalnego uznania ze strony rządów tychże mocarstw ordery rosyjskie, austryackie i niemieckie. I tak oprócz 4 medali pamiątkowych za wojnę rosyjsko-japońską, jubileusz Romanowych etc. posiada 5 orderów oficerskich rosyjskich, zdobytych na wojnie japońskiej, a mianowicie 2 ordery św. Stanisława, 2 św. Anny i 1 św. Włodzimierza. Jako kapitan legionów otrzymał za bój pod Łowczówkiem order Żelaznej korony III kl., za osłonę odwrotu z nad Styru niemiecki żelazny krzyż II kl., za walki nad Stochodem Wojskowy krzyż zasługi III kl. W tym czasie piersi jego ozdobił skromny znak zasługi I brygady „za wierną służbę".

Obecnie, jak donoszą dzienniki, otrzymał on za niekomitą służbę w obliczu wroga krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami.

W ciągu tych walk i bojów był podpułkownik Berbecki 9 razy ranny; z tego 4 razy w służbie Legionów. Znajomi oficerzy pocieszają go, że może sobie teraz z ran wszelkich nic nie robić, gdyż tak się do nich przyzwyczaił, że mu absolutnie żadna już nie zaszkodzi. Nawiasem mówiąc, podpułkownik zdystansował swego dziada, który w roku 1831 był 8 razy ranny.

Ostatnie dwie rany, w pierś i bok, dostał podczas odwrotu z „Polskiej Góry", gdzie pułk jego zasłaniał odwrót. Idąc na „szpicy" swego pułku, podczas nocy ciemnej, że „oko wykol", usłyszał parskanie końskie.

— Stój! Kto tam? — zawołał.

W odpowiedzi na to otrzymał na odległość 7 kroków dwa postrzały z karabinka podoficera rosyjskich huzarów i padł na ziemię.

Między szwadronem huzarów a przednią strażą „Zuchowatych" wywiązała się strzelanina, poczem huzarzy cofnęli się. Do rannego pułkownika przybiegł kapitan Narbutt, meldując, że major Wyrwa poległ.

Wobec tego pułkownik mimo wielkiego upływu krwi, dobywając ze siebie ostatniej energii i wysiłku, zdał komendę pułku kapitanowi Narbuttowi i kazał mu prowadzić pułk przez las w stronę północno-zachodnią, a po dojściu do drogi leśnej zwrócić się na zachód. Strony te i bezdroża poleskie znał podpułkownik B. jeszcze z czasów swej służby w armii rosyjskiej, z manewrów garnizonu łuckiego.

W końcu stracił przytomność. Omdlałego nieśli żołnierze, trzydniowym wyczerpani bojem, 5 wiorst na płachcie namiotowej, poczem złożono go na wóz. Wszyscy sądzili, że podpułkownik nie prędko powróci do zdrowia i podejmie służbę frontową, jednakże jak twierdził dr. Kapellner, „silny organizm pułkownika i żelazna wola wyzdrowienia" sprawiły, że po dwu miesiącach kuracyi wrócił na front, entuzyastycznie witany przez swych „Zuchowatych".

St. Ch.

Kronika warszawska.

Z centr. Tow. rolniczego.

(o) Komisya hodowlana centralnego Towarzystwa rolniczego rozwinęła ożywioną działalność w celu podniesienia hodowli i zapobiegania zarazom. Komisya przystąpiła do zorganizowania rady weterynaryjnej dla celów rolniczych. Stałym referentem rady jest prof. Feliks Dudrewicz. Na żądanie rolników komisya wysyła weterynarzy, w celu zbadania stanu zdrowia zwierząt i szczepienia ochronnego. Opłata za wyjazd wynosi za dobę 75 mk., oprócz zwrotu kosztów podróży. Składki roczne członków wydziału wynoszą 24 mk., prócz tego wpisowe od chlewni jednorazowo 25 mk., 50 mk. i 70 mk., zależnie od kategoryi chlewni. W sprawach hodowli trzody wyjeżdżać będzie z ramienia komisyi p. Tadeusz Kwiatkowski.

Przy komisyi budowlanej do składu sekcyi doradczej w zakresie projektowania wzorowych zagród włościańskich weszli budowniczowie pp.: Karol Jackowski, Rom. Gutt, Zdzisław Kalinowski i Bogumił Rogaczewski.

Do sekcyi, powołanej do urządzania wystaw artystyczno-budowlanych, odczytów, pogadanek, broszur popularnych i t. d. zaproszono pp.: Alfredową Jankowską, prof. Ed. Trojanowskiego, prof. K. Tichego, prof. Fr. Polkowskiego, budown. Z. Woycickiego i B. Rogaczewskiego. Sekcya już w czerwcu r. b. ma urządzić wystawę budownictwa wiejskiego i zdobnictwa.

O mięso dla Warszawy.

(o) W listopadzie r. z. w cechu rzeźników jatkowych rozwinięto walkę wyborczą, mającą na celu obalenie starszego, p. Danowskiego, i podstarszego, p. Gulczyńskiego, członków konsorcyum mięsnego, znienawidzonego przez rzeźników. Na czele agitacyi stali pp.: Getler i Jankielewicz, ich też wybrano na urzędy starszych. Walka z konsorcyum nie ustawała.

Kiedy nareszcie magistrat zerwał z niem umowę i ogłosił konkurs, pp. Getler i Jankielewicz złożyli w imieniu cechu oferty na przedsiębiorstwo kupna hurtowego mięsa od zarządu miasta. Używali rozmaitych dróg, byle tylko cechowi zapewnić zwycięstwo. W związku z temi zabiegami doniesiono prezydentowi miasta, że po libacyi w pewnej restauracyi w towarzystwie dwóch urzędników magistratu pp. K. i K., którzy przyrzekli poprzeć ofertę cechową, pp. G. i J. podpisali zobowiązanie, zapewniające wypłacenie sumy 3000 rb. w zamian z poparcie.

Prezydent miasta wydał wyrok: starszego i podstarszego cechu rzeźników zawiesić w urzędowaniu i zwołać sesyę ogólną w cechu (w celu dokonania nowych wyborów) a sprawę urzędników przekazać komisyi dyscyplinarnej.

W cechu rzeźników sprawa ta wywołała niemiłe wrażenie. Według ogólnej opinii pp. Getler i Jankielewicz działali dla dobra cechu a posiadali odpowiednie do tego mandaty. W cechu nie dziwi to nikogo, że pp. G. i J. uciekali się na drogę łapówek, gdyż już w styczniu r. b. na sesyi ogólnej przy oddawaniu kasy cechowej nowemu urzędowi starszych pp. Danowski i Gulczyński oświadczyli, że urzędnikom magistrackim musieli dawać łapówki w łącznej sumie 3000 rb. a to w sprawie kotła do palenia wieprzów. Skandal ten był ujawniony w prasie; rozpoznawała go nawet delegacya komisyi do spraw rzemieślniczych w magistracie — ale wówczas nie pociągnięto urzędników sprzedajnych do odpowiedzialności. Ujawnienie nowego skandalu jest dziełem walki członków konsorcyum z nowymi kandydatami do tego przedsiębiorstwa.

Co czytamy?

(o) Jakie książki obecnie ludzie kupują? Pytanie to zadaliśmy jednemu z księgarzy warszawskich. A oto odpowiedź: Przedewszystkiem ruch księgarski zmniejszył się do minimum, skutkiem czego nowych książek nie wydajemy wcale. Dawniej kupowała nieco Warszawa. Dzisiaj prawie nic. Warszawiak zadowala się przejrzeniem dzienników, a zamiast o książce, myśli o kupnie żywności. Wieś kupuje również mało, czytała bowiem wogóle niewiele, obecnie zaś prawie nic, głównie z przyczyny braku świec i nafty, skutkiem czego rodziny ziemiańskie muszą iść na spoczynek razem z kurami. Czytały one głównie wieczorami, cały dzień bowiem dobrym gospodarzom schodził na kontroli w podwórzu, w oborze, stajni, stodole, spichrzu, na polu. Rzecz dziwna, w czasach pod względem dochodów dla rolników tak złotodajnych, kupują mało nawet książek rolniczych, z którychby mogli czerpać wskazówkę jak racyonalnie prowadzić gospodarstwo rolne. Włościanie czytają swoje pisma ludowe, które mają zbyt ogromny. Sprzedaż książek na wieś zmniejszyła się znacznie także z przyczyny niemożności wysyłania ich pocztą. Dawniej ziemianie zamawiali książki przez pocztę, dzisiaj zaś kupują tylko w razie przyjazdu do Warszawy. Rzemieślnicy i przemysłowcy drobni nigdy nie wchodzili w rachubę księgarską. Oni czytali wogóle bardzo mało, a książek nie kupowali prawie wcale, zwłaszcza zawodowych.

Poszanowanie cudzej własności.

(o) Smutne świadectwo braku u nas poszanowania cudzej własności wystawił zarząd dóbr wilanowskich, który ogłosił, że za wchodzenie bez pozwolenia do jego lasów i za urządzanie w nich szkód, pociągać będzie do odpowiedzialności cywilnej i karnej, albowiem warszawiacy, nawet gromady młodzieży szkolnej pod przewodnictwem nauczycieli wchodzą do lasów — mimo słupy z ostrzeżeniami — niszczą krzewy, rozpalają ogniska... A przecież zdawałoby się, że nauczyciel powinien w uczniów wpajać poszanowanie cudzej własności i przed urządzeniem wycieczki wyjednać pozwolenie.

A co powiedzieć o lokatorach domu p. Fagota przy ul. Wołyńskiej. Od początku wojny nie płacą komornego. To objaw u nas zwykły. Tem się przecież nie zadowolili... Pewnej nocy znikła brama, którą sprzedano składnikowi drzewa. Powyjmowano drewniane odrzwia i płyty kuchenne, nawet kafle z pieców i sprzedano. Drewniane podłogi, nawet stopnie drewniane ze scrodów poszły na opał. Słowem dom wygląda, jak ongi po przejściu Tatarów...

Niewczesne figle.

(o) Naczelnik milicyi miejskiej polecił komisarzom, za pośrednictwem podwładnych organów, nie dopuszczać, aby chłopcy na ulicach strzelali z kapiszonów, co zwłaszcza w ostatnich czasach ma miejsce.

Nadzór sądowy.

(o) W chwili obecnej nadzór sądowy nad niewypłacalnemi firmami handlowemi istnieje w 70 firmach. Nadzór ten sprawują adwokaci i kupcy. Od początku wojny jest w biegu 10 spraw upadłościowych jeszcze nie ukończonych. Nad upadłymi nadzoru nie rozciągnięto.

Polowanie na wiewiórki i wrony.

(o) W ostatnich czasach rozmnożyły się w lasach pod Warszawą wiewiórki, których pełno na drzewach nawet w pobliżu siedzib ludzkich. Wiewiórki te tępią ptactwo użyteczne, wypijając jaja z gniazd, wyrzucają pisklęta i szerzą zniszczenie śród niektórych roślin, jak naprz. truskawki. Obecnie zaczęto strzelać do wiewiórek, których futerko przedstawia pewną wartość. Strzelający twierdzą, że część tylna wiewiórki daje dobre mięso, gdy poleży jakiś czas w occie i soli.

(o) Wieczór na cześć twórcy jęz. esperanto na który złożą się chóry, produkcye wokalne przy akompaniamencie dyr. Godeckiego, popisy deklamacyjne z udziałem p. Mikulskiego, oraz odczyty polskie wybitnych esperantystów pp. Grabowskiego, Belmonta i Czerwińskiego, odbędzie się dziś, w sali techników, o godz. 8 wieczorem.

Uroczystości żydowskie.

(o) „Hajnt" donosi: „Po wielkiej uroczystości pochodu, organizacya syonistyczna w Warszawie przystępuje do urządzenia drugiego przedsięwzięcia, które przewyższy wszystkie dotychczasowe manifestacye żydowskie. Od 3 do 10 b. m. będzie tydzień „szekelowy" (kwesty syonistycznej) w Warszawie, a syoniści zamierzają nadać temu tygodniowi znaczenie nadzwyczajne. W przeciągu tego tygodnia odbędzie się niemniej jak 14 wieców, na których wystąpią najlepsi mówcy: dr. Braude z Łodzi, adw. Hartglas z Siedlec, rabin Nisenbaum, dr. Gotlieb, inż. Cemach, adw. Olszwarger, radny Seidemann, bracia Kirszenbaum, studenci Winkler i Gordon i t. d.".

Dowcip „Momentu".

(o) Przytoczywszy wiadomość organu ortodoksów o zainteresowaniu się sprawą odzyskania Palestyny, odbudowy świątyni jerozolimskiej i ołtarza, na którym zarzynać będą różne zwierzęta — „Moment" tak dowcipkuje: „Skąd jednak wezmą tyle bydła?" „A widocznie dlatego nazwali siebie... „ortod-oksen" (Oksen znaczy: woły).

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin" z p. Gruszczyńskim w roli tytułowej, jutro „Coppelja".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Zasadzka", jutro „Paryż — New-Jork".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Car Paweł I" Mereżkowskiego, w próbach głośny dramat Ibsena p. t. „Peer Gynt".

Teatr Mały (w Bagateli). Dziś premiera farsy „Mąż o dwóch żonach".

Teatr Letni. Dziś po raz pierwszy „Rokowania pokojowe" Winawera.

Teatr Nowości gra w dalszym ciągu operetkę p. t. „Księżna Czardaszka".

Teatr Praski. Dziś premiera 4-aktowej komedyi Schöntana p. t. „Porwanie Sabinek".

Nowa sztuka Zapolskiej.

Zapolska nie ustaje w pracy. Oto obecnie wykończyła nową sztukę pod tytułem „Carewicz", której akcya, wysoce aktualna i sensacyjna, jest zamknięta w ramach trzech aktów o silnem dramatycznem napięciu. Rzecz tą wejdzie na repertuar scen polskich z początkiem jesiennego sezonu.

Dział ekonomiczny.

Tow. ubezpieczeń „Przezorność".

(o) Ogólne zebranie zagaił członek dyrekcyi, prof. Samuel Dickstein, zaznaczywszy, iż w roku 1916 skończyło się 25 lat działalności Tow. O tej działalności w świetle bilansów jeszcze oddzielnie pomówimy, jak również o ostatniem sprawozdaniu. Na przewodniczącego przez kilkunastu obecnych wraz z zarządem i komisyą rewizyjną powołany został dr. Kaden a na sekretarza, jak zwykle mec. Bol. Rotwand.

W roku sprawozdawczym zawarto nowych ubezpieczeń: w dziale życiowym na sumę rb. 2.081.021, w dziale wypadkowym na 629.540 rb., na przypadek śmierci na 796.500 rb., na przypadek kalectwa i na rb. 246.500 dziennego odszkodowania na przypadek czasowej niezdolności do pracy.

Stan ubezpieczeń w dniu 31 grudnia 1916 roku wynosił w dziale życiowym: rb. 19.844.491, w kapitale zabezpieczonym rb. 22.602 w zabezpieczonej rencie; w dziale wypadkowym: rb. 1.080.500 na przypadek śmierci, 2.174.750 rb. na przypadek kalectwa i 469 rb. dziennego odszkodowania na przypadek czasowej niezdolności do pracy.

Premij zebrano w roku sprawozdawczym w obu działach ubezpieczeń rb. 771.451.

Wypłat terminowych, szkód, wykupów, zwrotów premij, oraz rent uskuteczniono na sumę rb. 402.264 w dziale życiowym, w dziale wypadkowym wypłacono szkód rb. 4017.

Rezerwy nagromadzone w Towarzystwie stanowią rb. 8.193.595 a kapitał zakładowy, zasobowy i amortyzacyjny rb. 546.659.

Bilans Towarzystwa zamknięty został niewielką stratą rb. 13.518, pomimo osiągniętego zysku na ubezpieczeniach w sumie rb. 238.107, a to dlatego, że odpisano: Umorzenia wątpliwych należności rb. 10.817; stratę na kursie papierów procentowych rb. 261.462; podatek dochodowy od kapitałów hypotecznie zabezpieczonych rb. 7746; całkowity koszt druków rb. 2724, razem rb. 282.751.

Wybrano do dyrekcyi pp. Kazimierza Natansona i Andrzeja Rotwanda do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Ignacy Bendetson, Aleksander Czajewicz, Piotr Krasnodębski, [illegible] baron Lesser, dr. Feliks Sommer.

Vester.

Wiadomości handlowe.

(d) **Walory rosyjskie.** „Temps" pisze: „Czytelnicy liczni zapytują nas o przyszłość papierów rosyjskich, będących we francuskiem posiadaniu. Widoczne jest w zapytaniach pewne zaniepokojenie kapitalistów, które uspokoić pragniemy zapewnieniem, iż niema się czego troskać tak długo, jak długo Rosya pozostaje wierną koalicyi. Dzięki poparciu finansowemu Anglii i Francyi kupony od papierów wartościowych rosyjskich wypłacane są w terminach, bez zwłoki. Niema dyskusyi tam, gdzie kredyt państwa nie nastręcza powodu do kwestyonowania". Ton odpowiedzi nie jest jednak bynajmniej zadowalniającym.

d. **Państwowe walory rosyjskie** na giełdzie londyńskiej są obecnie paniczne słabe. 5% pożyczka z r. 1906 spadła w jednym dniu z 79 na 73%.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 1 czerwca

Papiery procent.	TRANZAKCYE:		
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	M. 210,75		—,—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	M. 217.50		—.—
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	M. 204,75		
Listy zast. m. Warszawy 4½ %	185.75	—.—	—.—
Renta	—,—	—,—	—.—
Serye ros.	—.—	—,—	—.—

Korony 63.—.

Giełda berlińska.

Berlin, 1 czerwca. — Ożywione tranzakcye giełdowe, dokonywane papierami uprzywilejowanymi doznały dzisiaj chwilowego zastoju, który na krótki czas ujawnił się na rynku górniczym. Zastój został jednakże wkrótce pokonany, a kursy szybko podniosły się znowu, w czem przodowały Phoenix, Gelsenkirchen i walory górnośląskie. Kursy znanych papierów rynku gotówkowego, jak przedewszystkiem Daimler, Silesia, Rhein-Nassau i wielu innych, po krótkich wahaniach poszły szybko w górę. Interesowano się również akcyami kredytowemi tureckiemi akcyami tytuniowemi.

Z rynku rentowego niema nic do doniesienia. Dyskonto prywatne i pieniądz na każde żądanie bez zmiany.

Berlin, 1 czerwca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	1/VI	płac.	żąd.
Holandya	„	270.¾	271.¼
Dania	„	187.½	186.—
Szwecya	„	197.¼	197.¾
Norwegia	„	191.¾	192.¼
Szwajcarya	„	129⅝	129⅞
Austro-Węgry	„	64.20	64.30
Bułgarya	„	80.½	81.½
Turcya	„	20.55	20.65
Hiszpania	„	125.½	125.⅛

Giełda paryska.

PARYŻ	30/5	29/5
3% renta francuska	61.25	61.25
5% poż. francuska	87.90	87.90
3% poż. ros. z r. 1896	49.—	—.—
5% „ „ z r. 1906	78.50	79.—
Banque de Paris	991.—	991.—
Credit Lyonnais	1140.—	1145.—
Union Parisienne	—.—	630.—
Baku	1580.—	1600.—
Briańskie	355.—	395.—
Lianozow	361.—	366.—
Malcew	520.—	531.—
Nafta	341.—	348.—
Tulska fabr. nabojów	—.—	—.—
Lena Gold.	—.—	44.—
Goldfields	47.—	—.—

Kursy dewiz.

Amsterdam.	31/5	30/5
Czeki na Berlin	36.475	36.45
„ „ Wiedeń	23.45	23.50
„ „ Szwajcaryę	48.30	48.40
„ „ Kopenhagę	70.125	70.105
„ „ Sztokholm	73.15	73.12
„ Nowy York	243.25	—.—
„ „ Londyn	11.59	11.58
„ „ Paryż	42.65	42.60

Zurych.	31/5	30/5
Czeki na Berlin	75.—	75.2[illegible]
„ „ Wiedeń	48.50	48.50
„ „ Amsterdam	207.25	207.—
„ „ Nowy York	5.04	5.04
„ Londyn	24.—	24.—
„ „ Paryż	88.30	88.20
„ „ Medyolan	71.50	71.50

Wiedeń.	31/5	30/5
Banknoty markowe . . .	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam . .	421.—	419.59
„ „ Szwajcaryę . .	203.—	202.25
„ „ państwa Skandyw. .	298.75	298.—
„ Sofia . . .	126.75	126.75
„ „ Nowy York . .	8.64	8.64
Banknoty rublowe . . .	331.—	331.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników w Okupacyi Austryackiej, iż mogą obecnie abonować „GODZINĘ POLSKI" we wszystkich miejscowych urzędach pocztowych.

OBWIESZCZENIE.

500 marek nagrody.

W nocy z dn. 21 na 22 maja r. b. około godziny 2 wykonało 8 zamaskowanych bandytów u miejscowego wójta, Ignacego Michałowskiego w Michałówku, gmina Dobra, powiat brzeziński, napad rabunkowy i skradli 1300 rubli w papierach i 15 rubli w złocie.

Z tych 8 ludzi możemy tylko 2 pobieżnie opisać: jeden z nich, w wieku mniej więcej 30 — 35 lat, jest wysmukły, średniego wzrostu, nosił okulary automobilowe i czarne ubranie marynarkowe, drugi w tym samym wieku, miał również czarne ubranie i twarz chustką obwiązaną. Przy napadzie używali elektrycznych lampek kieszonkowych.

Za wykrycie sprawców wyznacza się

500 marek nagrody,

które w całości lub częściowo wypłacone będą temu, którego zeznania spowodują ujęcie i przekonanie o winie sprawców lub jednego z nich.

Zeznania składać należy w Sądzie Gubernatorstwa Wojennego w Łodzi, w policyi kryminalnej w Łodzi, w najbliższej straży wojskowej lub na stacyi żandarmeryi.

Łódź, dnia 31 maja 1917 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
v. Bernevitz.

O głębokim bólu donosimy wszystkim współczującym, krewnym, przyjaciołom i znajomym smutną wiadomość, iż mój ukochany mąż, mój dobry syn, nasz drogi szwagier, wuj, siostrzeniec i kuzyn,

ś. † p.

GUSTAW KACHELSKI

zasnął w Bogu w czwartek, 31 maja: o g. 11 m. 46 w nocy, przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie drogich szczątek z domu przedpogrzebowego na cmentarz ewangielicki odbędzie się w niedzielę, 3 b. m. o godz. 6 po południu.

5782—1 W głębokim smutku pogrążona **RODZINA.**

Nadesłane.

Teofila Neuhausówna
Izydor Toepfer
Zaręczeni.
Łódź, 31 Maja 1917 r.

5772—1

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka robot pragnie spędzić wakacye na wsi za lekcye. Wiadomość: Zielona 6, Czytaj. 5780—2

Pensyonat Koziołkiewiczowej dla młodzieży i dorosłych w Poddębinie. Piotrkowska 82, m. 18. Codziennie od 3—6-ej. 5766—3

W kompletach przygotawiam do wszystkich klas średnich zakładów naukowych. Specyalność: matematyka i łacina. Opłata miesięczna 5 rb. od godz. 4½ do 6½ Nawrot 38 (na rogu Widzewskiej), u dentysty. 5777—3

Posady i prace.

Chłopiec biurowy z praktyką, w wieku najmniej 17—18 lat potrzebny. Zgłoszenia przyjmuje: N. Cukierman, Zawadzka 30, między 5—6 wieczorem 5749—1

Księgarnia W. Jakowickiego w Warszawie, Bracka 23, poszukuje odpowiedzialnego sprzedawcy swoich wydawnictw na Łódź hurtowo i detalicznie oraz sprzedawcy wielu wydawnictw na spłaty. Od osób prywatnych poręczenie wymagalne. 5738—2

Potrzebujemy kilku monterów do samodzielnego przewijania i reperacyi motorów elektrycznych prądu stałego i zmiennego. Oferty z podaniem warunków oraz wskazaniem dotychczasowego miejsca zatrudnienia nadsyłać do fabryki elektromechnicznej, Roman Ochocki i S-ka, Sosnowice 5774—3

Pracownik drogistowski z kilkoletnią praktyką i znajomością receptury poszukuje posady. Łaskawe oferty w administr. „Godziny Polski" w Łodzi dla „G. R." 5769—3

Potrzebna krawcowa. Widzewska 109, m. 38. 5779—2

Sprzedaż i kupno.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych okazyjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6 p. p. 5064—15

Filtry biologiczne czyszczę i odnawiam. Oferty w „Godzinie" pod „W. S." 5773—2

Kupię tremo duże złocone, ze szlifowanem lustrem, konsolą, mały garniturek salonowych mebli, lampy elektryczne do salonu, jadalnego Oferty listowne do p. Mediera, Dzielna 1, dla „F. J." 5756—3

Lampy elektryczne do sprzedania. Łódź, Lipowa 20, między 12—3. Stróż wskaże

X. Meble: stołowy, sypialnia dębowa, kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu. Łódź, Orla 23, stolarnia. 5096—15

Pelerymy, marynarki alpagowe, spodnie z „Amerykańskiej skóry. Resztki i korty, płotna, cajgi na skautowskie ubrania. Łódź, Piotrkowska 145, m. 34. 5644—5

Lokale.

Do wynajęcia zaraz albo od 1 lipca jeden pokój z kuchnią. Wiadomość: Łódź, Długa 4, od 8—10 i od 2—4.

W różnych punktach miasta śliczne pokoje do odnajęcia. Wyszukiwacz lokali, Wólczańska 139, m. 10, lewa oficyna od 6 do 8 w.

5 pokoi z kuchnią z wygodami i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Łódź, Karola 26. 5784—

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 4880—25

Pierwszorzędny krawiec damski E.Rudzki, Piotrkowska 17 (parter). Szyje elegancko kostjumy od Mk. 10. Palta od Mk. 8. Suknie od Mk. 2. Nowe żurnale nadeszły, jak również poleca najmodniejsze fasony papierowe. Poszukiwane zdolne krawcowe. 5659—3

Dr. K. Lelet przyjmuje: chor. skórne, oczne, żołądkowe, nerwowe i masaż. Za poradę 1 markę. Ul. Kopernika 22, w Nowych Chojnach, od 9—22 i 4—5. 5779—10

Wyszedłszy z domu przy ul. Przejazd 45, idąc w stronę Targowej o godz 8 rano, zgubiłem pierścionek złoty z dyamencikami i literami M. W. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem pod adresem: Przejazd 45, III p. 5771—2

Zagubione dokumenty.

Zaginął w fabryce przy ulicy Długiej 91 kwit z lombardu z ul. Sienkiewicza 31, № 34587 na imię Salomona W[illegible]era. Oddać: Staro-Zarzewska 34. 5779—3

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Romana Jaworskiego. 5765—1